ROLNIK



Motto: „Uczcie się wzbogacajcie się — czekajcie.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony zagadnieniom rolniczym.

Nr. 14 | Wąbrzeźno, dnia 9 maja 1931 r. | Rok 3

Późna wiosna.

Opóźnia się jakościś wiosna tego roku. Nie spieszno ciepłym, słonecznym dzionkom do Polski.

Miesiąc maj, — coraz wcześniej słonko wstaje, coraz pilniejsza robota w polu, a tu zimno, niczem w marcu. Z wielu okolic kraju dochodzą wieści, że nie tęgo jeszcze z robotami ruszać można, bo ziemia grzązka i ciągle zimna. Na piaskach, ciepłych próchnicach, lekkich glinkach i przepuszczalnych glebach — jeszcze pół biedy, ale na borowinach, ciężkich glinach, czarnoziemach bagiennych i na wszystkich podmokłych, sapowatych a nizinnych gruntach, których w Polsce mamy szmaty ogromne, trudno jeszcze wyjść z cięższym pługiem (konnym), a mowy niema o wałkach, bronach talerzowych itd. A jeśli nawet uprawić jako tako rolę, to znów nie bardzo dobrze rzucać siew w zimną i grzązką ziemię, kiedy jeszcze nawet gdzieniegdzie przymrozki trwają, a majowe także pewnikiem nie chybią.

Narzeka tedy wiele ludzi wiejskich na późną wiosnę i na niepotrzebne deszcze, a bodaj i nie pomyśli, że chociaż rolnik dzisiejszy zależny jest tak samo, jak jego dziad i pra-pra-dziad, od klęsk żywiołowych, elementarnych i nic im poradzić nie zdoła, — to jednak w walce z mniejszemi przeciwnościami natury — dzięki wiedzy i nauce rolniczej — siła już zdziałać potrafi.

Wiadomo przecie, że na zupełnie jednakowych gruntach i przy tych samych warunkach pogody można najstaranniejszą nawet obróbkę ziemi i siewy znacznie przyspieszyć, jeśli grunty te będą odwodnione lub zdrenowane. Ileć to razy widywało się dawniej, a widuje się niejednemu i dzisiaj jeszcze, że na niwach folwarcznych jarzyny zielenią się już pięknie i pod późniejsze okopowe robota idzie całą siłą, a na sąsiednich zagonach chłopskich pusto jeszcze i szaro. A nie cud to żaden i nie lenistwo chłopa sprawia, ale dobre odwodnienie lub zdrenowanie.

W dzisiejszych ciężkich czasach nie sposób myśleć o wielkich robotach meljoracyjnych i o kosztownem drenowaniu, chociaż Państwowy Bank Rolny przyznaje na ten cel niskoprocentowe pożyczki, a Rząd udziela pomocy przez swoich inżynierów i techników. Ale tak, czy owak trudno jest rozpoczynać większe prace drenarskie, kiedy końca z końcem związać nie można, a o jedną złotówkę starać się trzeba więcej, niż kiedyś o setkę.

Natomiast każda wieś, która ma grunta podmokłe, zalewne, bez naturalnych stoków, z tworzącemi się po każdym deszczu jeziorkami i mokradłami, może i powinna, nie odkładając do lepszych czasów, a właśnie korzystając z obecnego nadmiaru sił roboczych, wykonać własnemi siłami odwodnienie gruntów przez wykopanie odpowiedniej ilości rowów i kanałów, odprowadzających zbyteczną wodę z uprawnych gruntów. Koszty będą bardzo niewielkie przy własnej gromadzkiej robociźnie i przy pomocy rządowej, — a korzyści stąd będą wielkie i szybko osiągalne.

Z robotą tą możnaby było w niejednej miejscowości połączyć zakładanie społecznych, t. zn. należących do całej gromady wiejskiej, lub nawet do kilku gromad, gospodarstw rybnych, które opłacają się znakomicie, a których w Polsce mamy zbyt mało, bo zaprowadzały je dotąd tylko dwory i niektóre Nadleśnictwa państwowe. Takie gospodarstwa rybne opłacałyby się nieraz lepiej, niż zbieranie siana z nizinnych, wiecznie prawie zalanych łąk, lub niż pasanie chudoby na nieużytecznych moczarach.

Ale jest to już inna sprawa, o której warto pomówić oddzielnie.

W. Ż.

Rady gospodarcze.

Choroby zbóż.

Do chorób zbóż, powodujących wielkie straty w naszych gospodarstwach, należą przedewszystkiem „głownie" i „rdze". Głownie objawiają się w postaci pyłu ciemnego, wypełniającego ziarno. Wśród głowni można wyróżnić zwarte, gdy zarodniki grzyba pasorzytniczego wysypują się z okryw ziarna w czasie młocki, — i głownie pyłkowe, gdy zarodniki pasożyta wysypują się z rośliny na polu w okresie kwitnienia. Głownie, których zarodniki padają na ziarno i wraz z ziarnem są wysiewane, zarażają w przyszłości młode kiełkujące zboża. Zarażone zboża posiadają ziarna wypełnione zarodnikami. Głownie rozsypujące się podczas kwitnienia zbóż mogą przenikać do rozwijających się ziaren. Ziarna, zawierające grzybnię (pasożyta)

niczem się nie różnią od ziaren zdrowych, wydają jednak rośliny o kłosach, wypełnionych zarodnikami pasożyta.

Do pasożytów, wytwarzających zarodniki rozpylające się, należą: głownia pyłkowa pszenicy, głownia pyłkowa jęczmienia, głownia pyłkowa owsa. Zarodniki głowni pyłkowej pszenicy i jęczmienia zarażają kwiaty. Ziarna, które się wytworzą z kwiatów zarażonych, jakkolwiek wyglądają zdrowo, wydadzą zarażone rośliny. W ziarnach tych bowiem żyje grzybnia pasożyta. Głownia pyłkowa owsa nie zaraża kwiatów, zarodniki jej pyląc się dłuższy okres czasu, dostają się pomiędzy rozwarte plewki i po dojrzewaniu nasion pozostają na ich powierzchni. Pyłkowa zatem głownia owsa na podobieństwo głowni zwartej zaraża kiełkujące kłosy owsa. Co do grzybów głownianych, których zarodniki wysypują się podczas młocki, to do tych należą: — śnieć cuchnąca pszenicy, głownia zwarta jęczmienia, głownia zwarta owsa. Zarodniki tych grzybów zarażają młode kiełkujące roślinki.

Jak się zabezpieczyć przed grzybami głowniowemi, które zarażają młode kiełkujące roślinki, a zatem przed śniecią cuchnącą pszenicy, głownią zwartą jęczmienia, głownią pyłkową i zwartą owsa? Należy zboże siewne zaprawiać czy to zaprawą suchą np. ziarnikiem, czy też mokrą (formalina rozcieńczona wodą, wodny roztwór siarczanu miedzi czyli sinego kamienia). Jak zabezpieczyć się przed głownią pszenicy i głownią jęczmienia zarażającą kwiaty? Zanurzanie zarażonych nasion w formalinie, czy też w wodnym roztworze siarczanu miedzi nie da dobrych rezultatów, — pasożyt siedzi bowiem w głębi ziarna, a nie na jego powierzchni. Otóż ziarna te należy moczyć w ciepłej wodzie o temperaturze 20 stopni Celzj. przez 5 godzin, a później przez 10 minut w wodzie gorącej, mającej ściśle 54 stopnie Celzj.

Co się ytczy rdzy, występującej na zbożach, to należy do nich: rdza źdźbłowa na życie, pszenicy, jęczmieniu i owsie, rdza brunatna żyta, rdza brunatna pszenicy, rdza żółta pszenicy, żyta, jęczmienia, rdza karłowa jęczmienia, rdza wieńcowa owsa. Najłatwiej stosunkowo zwalczać rdzę źdźbłową. Należy niszczyć, jak to nakazuje rozporządzenie Ministra, krzewy berberysu, z którego rdza przenosi się na zboża. Co zaś dotyczy pozostałych gatunków rdzy, ot najwłaściwiej byłoby uprawiać odmiany zbóż najodporniejsze na występowanie tych gatunków rdzy. Stacje doświadczalne rolnicze dadzą wskazówki o odporności poszczególnych odmian zbóż na występowanie tej lub innej rdzy.

Ważną chorobą żyta, jest jeszcze sporysz. Choroba ta przejawia się w postaci rożków czarnych, występujących w kłosach na miejscu ziarna. Sporysz jest trujący dla organizmu ludzkiego, jak również dla bydła i ptactwa. Należy zapomocą młynków i tryjerów oczyszczać ziarno od rożków. Można też oddzielić rożki od ziarna przez zanurzenie ziarna w wodzie słonej (12 litrów wody na 4 kg. soli kuchennej). Stary praktyk.

Krótkie rady i wskazówki dla rolników na maj.

W polu trzeba kończyć sadzenie ziemniaków późniejszych, a te, które już powschodzą — okopać. Buraki ogrzebać i spulchnić ziemię: zaraz jak tylko się pokażą, wyplewić i dokładnie przerwać. Dosadzić, gdzie brakuje, a skoro się zakorzenią, podsypać saletrą. Ponadto trzeba przesadzać brukiew. Pora przeorywki buraków nastaje wtenczas, gdy mają one już po dwa listki, nie należy z tą robotą zwłóczyć, lecz szybko wykonać, nie zaniedbując przytem saletrowania. Niektórzy polewają buraki gnojówką, co jest jeszcze lepsze. Czasem bywa, że buraki żółkną wskutek pojawienia się drutowca, najlepiej na to radzą wrony, ale do pewnego stopnia niszczyć można tę plagę, posypując dokoła zagrożonych buraków garstkę drobno utłuczonego kainitu. W polach obsianych burakami, marchwią, oraz zbożem w szeroko rozstawione rzędy, zamiast brony stosujemy gracę, lub specjalne kultywatorki, a tym sposobem nietylko chwast tępimy, ale i spulchniamy głębiej ziemię. Siać len, konopie, grykę, łubin, kukurydzę i późniejszą fasolę. Przyciąć czubki żyta i pszenicy, jeżeli wybujała, aby uchronić od wylegania. Plewić z chwastów pilnie wszystkie pola. Kosić osty i inne chwasty przy drogach i miedzach zanim okwitną. Pchełki na kapuścianej rozsadzie i na rzepaku tępić. Przeciw wszelkim zresztą szkodnikom owadzim różne specyfiki mało skutkują; najlepiej ochraniać ptactwo śpiewające oraz sowy i krety, które są najlepszymi sprzymierzeńcami rolnika — a tak często bywają bezmyślnie tępione. W końcu maja rozpoczynamy cięcie łąk i koniczyn. Długo nie należy zwłóczyć z tą robotą — pod pozorem, że jeszcze podrośnie. Większy przyrost, to ubytek wartości pożywnej, a chcąc tę wartość zachować, trzeba ciąć, kiedy pierwsze kłosy traw się pojawią, a koniczynę, gdy dopiero gdzieniegdzie się czerwieni.

Przejście od zimowego żywienia inwentarza do letniego bywa w początkach więcej kłopotliwe niż korzystne. Bydło wychodzi w pole, gdzie trawa jeszcze słabiutka i nie bardzo sytna — a gdy wraca do obory, nie chce już jeść suchej paszy. Dlatego to słuszniej postępują ci gospodarze, którzy opóźniają letni wypęd, a dbając o powolne przyzwyczajenie bydła do nowej zmiany, mają do rozporządzenia kiszonki, bulwę, czy inną ozimą paszę, którą w coraz większych porcjach zastępują zimowe żywienie. Stosując tę metodę, zyskują w swej oborze jednostajną mleczność — a pastwiska nie zmarnują przedwcześnie. Bo rzadki to wypadek — by pastwiska miał kto zadużo, częściej brakuje go zupełnie. Przy wyganianiu bydła trzeba baczyć na możliwość wzdęcia. Przygotować zawczasu środki przeciw wzdęciu. Żeby bydło w oborze było zdrowe, trzeba ściany budynku wewnątrz wybielić, najlepiej z dodatkiem farbki, co odstrasza muchy; nawóz przesypywać próchniczą ziemią, co i dla gnoju i dla zdrowia zwierząt będzie korzystne. Przy większej mleczności krów czasami trzeba będzie nadawać otręby, szczególniej tam, gdzie bydło utrzymujemy na kwaśnych pastwiskach. Odsadzone cielęta karmić sianem i siemieniem lnianem, trzeba dawać także owies, bo inaczej rosną im brzuchy i rozwój ich nie będzie prawidłowy. Źrebięta młode przyzwyczajać do czesania i czyszczenia. Gospodynie niech składają masło i sery.

W ogrodzie sadzić rozsadę różnych warzyw, sadzić ogórki, siać cebulę. W razie posuchy ogórki należy polewać. Zanim drzewa okwitną, trzeba je oczyścić z gąsienic, szkółką spielać; drzewka za-

sadzone polewać, strząsać chrabąszcze (sparzone ukropem stanowią dobry pokarm dla drobiu) i niszczyć wszelkie inne owady.

W stawach karmić ryby. Trą się jelce, karasie, karpie, kiełbie, leszcze, podleszczyki, liny i sumy.

W pasiekach wszystkim pniom silnym czy średnim w tym miesiącu rozszerzamy gniazda. Przy tej okazji nie szczędzimy pszczołom węzy, gdyż wyciąganie na dodanej węzie komórek i karmienie przybywającego czerwiu odwiedzie pień od chęci rojenia się. W końcu maja ule powinny być całkowicie zalepione plastrami, co uchroni pień od zbytniego gorąca i wydawania roju. Po nadejściu ciepła, kiedy już pnie dojdą do siły i wieczorem pszczoły będą w ulach huczały, usuwamy z uli ściółkę i wymiatamy próżnię piórem. Motylicę i wszy tępimy, jak w kwietniu. W maju zaczynają dokuczać pniom mrówki, osobliwie po każdym deszczu. Wyszukujemy przeto ich gniazda i mrówki tępimy.

Nie należy zapominać także o asekuracji od gradobicia, którą trzeba załatwić do 15-go maja. Tak często drobną kwotą pieniędzy możemy się od dużej biedy uchronić. Również czas pomyśleć o szczepionkach, swłaszcza przeciw różycy — tak mocno dziesiątkującej nasze chlewnie.

Stary praktyk.

Siew łubinu.

Łubin używa się na paszę suchą i kiszoną, oraz na zielony nawóz. Na paszę i na przyoranie można go siać później, nawet w lipcu, po wczesnych mieszankach, po życie i t. pod., chcąc jednak uprawiać go na ziarno, trzeba go zasiać najpóźniej do 5 maja. Na polach piaszczystych sieje się łubin żółty, na gliniastych niebieski, który bywa dwojaki: o małem lub szarem, okrągłem nasieniu, a kwiatach niebieskich lub białawych. Jest także prawdziwy łubin biały o ziarnie wielkiem i płaskiem, kwiatach niebiesko - białych. Ten wyrasta najwyżej i daje największy plon nasienia, ale wymaga dość dobrej roli i wczesnego zasiewu. Poprzednie odmiany udają się nawet na bardzo chudych ziemiach, byle one nie zawierały wapna.

Uprawę przeprowadzać w jesieni lub dopiero na wiosnę, t. j. jedną orkę, po której trzeba bardzo dobrze rolę wyczyścić z chwastów, a zwłaszcza z perzu, gdyż w łubinie może nie perz nadmiernie rozrosnąć. Dodatek kainitu i tomasówki wpływa na urodzaj nasienia b. korzystnie. Siać można na surową skibę i zawłóczyć albo przykryć płytko radłem. Przyorywać nie należy, bo łubin głębokiego przykrycia nie znosi. Łubinu niebieskiego wysiewa się na mórg na ziarno rzędowe 120 kg. (6—7 pudów), rzutowo 1—2 pudów więcej, na paszę zaś lub zielony nawóz do 150 kg. (9 pudów). Łubinu żółtego wychodzi mniej o 10—15 kg. na morgę. Białego prawdziwego o tyleż więcej. Siew w rzędy, co 25—30 cm. przy uprawie na ziarno lepszy od rzutowego. Ziarno trzeba pozbawić goryczki, aby było dobre na paszę dla zwierząt. Łubin bowiem zawiera składnik trujący, t. zw. „łupinozę", która działa zabójczo na organizm zwierzęcia. Nad przyrządzaniem łubinu warto jednak się potrudzić, gdy posiada on około 30 proc. strawnego białka, stanowiącego najcenniejszy składnik paszy. Dla porównania zaznaczę, że makuch lniany, który przeciętnie kosztuje przeszło dwa razy tyle co łubin, posiada prawie tę samą ilość białka.

Z licznych sposobów przyrządzania łubinu można zalecić dwa. Najprostszym sposobem odgoryczenia łubinu, to stawianie go w koszach do bieżącej wody na przeciąg około 48 godzin, badając smakiem co pewien czas stopień odgoryczenia. Sposób ten jednak nie może być powszechnie stosowany, gdyż nie wszędzie znajduje się woda bieżąca, a oprócz tego odgoryczenie takie nie będzie całkowite oraz przynosi duże straty w częściach pokarmowych. Lepszym sposobem, bo dla każdego dostępnym, będzie parowanie łubinu, albo w braku parnika, gotowanie w zwykłych naczyniach w ciągu jednej godziny i moczenie go następnie w zimnej wodzie. Jeśli w pobliżu mamy wodę bieżącą, wystarczy wtenczas zanurzyć w niej łubin w koszach na dwanaście godzin. W razie moczenia w kadziach co trwać powinno około 24 godzin, należy zmieniać wodę w ciągu tego czasu kilkakrotnie. Zaznaczę, że łubin odgoryczony łatwo pleśnieje i dlatego powinniśmy odgoryczać go w takiej ilości, jaka może być skarmiona w ciągu jednej doby.

Najlepiej jest skarmiać łubin w mieszance z innemi paszami treściwemi, gdyż nie posiada on białka pełnowartościowego. Uwzględniając nawet wyżej wymienione sposoby przyrządzania łubinu, dawki jego nie powinny przekraczać dla koni 2 kg., dla świń 1 kg. na każde 100 kg. żywej wagi, dla bydła do 3 kg., dla owiec do pół kg. na sztukę i dobę. Warto jeszcze nadmienić, że dawanie łubinu powinno się rozpocząć od bardzo małych dawek, przechodząc stopniowo do wyżej podanych norm i obserwując przytem skrupulatnie zachowanie się zwierząt, trzeba bowiem wiedzieć, że nie w każdym roku jednakowa jest w łubinie ilość substancyj trujących. Łubin nieodgoryczony stanowi dobrą paszę dla ryb w stawach. Zielony nie nadaje się na paszę, lecz może być suszony na siano, dołowany lub kiszony.

J. Grabarczyk.

Komunikaty Instruktora Osadniczego P. T. R.

Komunikujemy członkom P. T. R., że Ministerstwo Skarbu na skutek starań organizacyj rolniczych wydało okólnik z dnia 20. 4. rb. L. 7161, dotyczący ulg podatkowych dla rolników, który poniżej zamieszczamy.

Ministerstwo Skarbu   Warszawa, dn. 20 kwietnia 1931 r.
L. D. V. 7461/I. 61.

Do wszystkich Izb Skarbowych, oraz wszystkich Urzędów Skarbowych.

W związku z niepomyślną sytuacją gospodarczą, przeżywaną przez właścicieli posiadłości rolnych, Min. Skarbu zarządza co następuje:

1. Wszelkie zaległości w podatku gruntowym na dzień 31. III. 1931 r. zezwala się spłacić w sposób następujący:

a) ¼ część powyższych zaległości winna być uiszczona w terminie płatności 2-giej raty podatku gruntowego za rok bieżący, t. j. najpóźniej do dnia 15 listopada 1931 r.

b) następna ¼ część tych zaległości — w terminie do dnia 15 lutego 1932 roku.

c) termin płatności pozostałej połowy wspomnianych zaległości zostanie ustalony późniejszem zarządzeniem Min. Skarbu.

Od uskutecznionych na poczet wymienionych zaległości wpłat pobierane będą odsetki za odroczenie w wysokości

Dyrekcja P. T. R.

KOMUNIKAT
w sprawie służby wiejskiej (gburskiej).

Na podstawie pism Ubezpieczalni Kraj. w Poznaniu z dnia 17. 4. L. dz. U. 23/31 IV. Sk. niniejszem podajemy do wiadomości, że wszystkie kategorje służby wiejskiej — gburskiej, za wyjątkiem pierwszej (chłopcy i dziewczęta od 14 do 16 lat, które nie podlegają ubezpieczeniu), należy zaliczać w opłacie znaczków inwalidowych do klasy II, czyli 45 gr. tygodniowo.

Pomorska Komisja Pracy: (—) Sojecki.

KOMUNIKAT
dla osadników rentowych Województwa Pomorskiego.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26. 11. 1930 r. (Dz. Ust. Nr. 87 z dnia 11. 12. 1930 r.) oraz na podstawie polecenia Pana Ministra Reform Rolnych Państwowy Bank Rolny, jako administrator i likwidator rent, przejętych po b. niemieckich instytucjach osadniczych i finansowych, uprawniony jest do stosowania ulg przy spłatach zaległych do 1. 4. 1930 r. należności rentowych i rozkładania takowych na terminy spłaty do lat 15, wzgl. odraczania spłaty na okres nieprzekraczający wyżej podanego terminu.

Od rozłożonych wzgl. odroczonych zaległych należności rentowych, Bank pobierać będzie odsetki w wysokości 4% w stosunku rocznym.

Państwowy Bank Rolny, chcąc pójść zainteresowanym osadnikom jaknajdalej na rękę, ułatwić im pracę związaną z pisaniem próśb i przyśpieszyć bieg załatwienia — ustalił wzór podania. Wzór ten zostanie wydrukowany i rozesłany w najbliższym czasie pp. Wójtom, u których pp. Sołtysi będą mogli otrzymać odpowiednią ilość druków, celem rozdania ich między osadników podległych im gmin. Podanie takie winno być czytelnie i szczegółowo wypełnione, zaopatrzone w własnoręczny podpis właściciela osady, potwierdzony przez właściwego sołtysa. Właściciele kilku osad winni dla każdej osady złożyć osobne podanie. Zwraca się uwagę, że w podaniu należy bezwzględnie podać nr. konta osady, który uwidoczniony został w nagłówku doręczonych poszczególnym osadnikom nakązach płatniczych, wynika on również z każdego innego pisma Państwowego Banku Rolnego. Podanie nr. konta wobec dużej ilości podań, dla przyśpieszenia załatwienia — jest koniecznem. Każdy wniosek winien być zaopinjowany przez właściwe Starostwo Powiatowe. Podania składane przez osoby trzecie, będą rozpatrywane tylko, o ile dołączone zostanie równocześnie pisemne pełnomocnictwo należycie wystawione i ostemplowane.

Podania o rozłożenie, wzgl. odroczenie zaległych należności rentowych, należy wnosić do Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Grudziądzu, najpóźniej do dnia 30. 11. 31 r. Po upływie tego terminu żadne podania nie będą uwzględniane i zaległa należność rentowa będzie ściągnięta przymusowo w trybie przewidzianym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji, przyczem w razie nieściągalności — Bank zarządzi ściągnięcie drogą licytacji osad przez Sądy Grodzkie.

Podania wiesione po ogłoszeniu komunikatu w nieprzepisanej formie nie będą rozpatrywane i będą uważane, jako niewniesione.

Państwowy Bank Rolny załatwiać będzie wniesione podania, zawiadamiając proszących o swem postanowieniu. Odwołania przeciw postanowieniom P. B. R. zgodnie z § 83 rozporządzenia R. P. z dnia 23. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36/28 poz. 341) o postępowaniu administracyjnem, mogą być wnoszone do Ministerstwa i rozpatrywane będą przez Ministerstwo, o ile wniesione będą do właściwego Oddziału Państwowego Banku Rolnego w ciągu 14 dni od doręczenia postanowienia Banku o załatwieniu podania. Po upływie powyższego czasokresu odwołania jako przedawnione nie będą rozpatrywane i będą zwracane.

Zaznacza się, że ulgi mogą być udzielane lub nieudzielane według wolnego uznania Państwowego Banku Rolnego, bez podania motywów.

Państwowy Bank Rolny — Oddział w Grudziądzu.

KREDYT NA ZIEMNIAKI-SADZENIAKI.

Wobec licznych zapytań ze strony rolników w sprawie kredytu na ziemniaki-sadzeniaki, Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że **do Izby o kredyt zwracać się nie należy,** gdyż Izba jako taka nie zajmuje się udzielaniem kredytów. Również nie należy się zwracać do Izby z prośbami o dostarczenie ziemniaków, ponieważ Izba nie zajmuje się handlem ziemniakami.

Wnioski o kredyt, należy kierować wyłącznie do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Grudziądzu, który zajmuje się rozdziałem pożyczek na sadzeniaki. Ogólna suma kredytu przeznaczona na nasiona selekcyjne wyraża się dla Pomorza sumą zł. 40.000. O ziemniaki zaś po uzyskaniu kredytu należy zwracać się do hodowców ziemniaków-sadzeniaków, których spis został przez Izbę ogłoszony w „Kłosach" Nr. 47 z 1930 r., który można przejrzeć w najbliższej Szkole Rolniczej lub też w Instruktorjacie Powiatowym P. T. R.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzęd. sprawozdanie targowe Komisji Notow. Cen.

Płacono za 100 kg żywej wagi (ceny Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Poznań, dnia 5. V. 1931 r.

I. BYDŁO.

a) WOŁY:	
1. pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	96—106
b) BUHAJE:	
1. wytuczone, pełnomięsiste	92—100
2. tuczne, mięsiste	80—94
3. nietuczne dobrze odżywione star.	72—78
4. miernie odżywione	62—66
c) KROWY:	
1. wytuczone, pełnomięsiste	94—104
2. tuczne, mięsiste	84—92
3. nietuczne, dobrze odżywione	70—78
4. miernie odżywione	60—64
d) JAŁOWICE:	
1. wytuczone, pełnomięsiste	92—96
2. tuczne, mięsiste	80—90
3. nietuczne, dobrze odżywione	98—100
4. miernie odżywione	60—86
e) MŁODZIEŻ:	
1. dobrze odżywiona	60—66
2. dobrze odżywiona	54—58
f) CIELĘTA:	
1. najprzedniejsze cielęta, wytuczone	86—100
2. tuczne cielęta	76—84
3. miernie odżywione	60—62

III. ŚWINIE (tuczniki).

1. pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi	108—110
2. pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi	102—106
3. pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi	120—124
4. mięsiste świnie ponad 80 kg.	98—100
5. maciory i późne kastraty	90—94
6. świnie bekonowe	80—90

Przebieg targu: spokojny.